Nr. 238. Kraków, sobota 24 sierpnia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 —
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Walka o prawo.

Klasa robotnicza w całym kraju gotuje się obecnie do walki o prawo wyborcze do sejmu. Będzie to dalszy ciąg walki o zdemokratyzowanie ustroju państwowego, której pierwszą fazę zakończyliśmy zwycięsko zdobyciem powszechnego, równego prawa wyborczego do parlamentu. Konsekwencyą powstania ludowego parlamentu, wyrosłego z powszechnego, równego prawa głosowania, jest przeniesienie dalszego ciągu walki na grunt krajowy. Równouprawnienie, jeżeli nie ma pozostać na papierze, musi sięgnąć we wszystkie dziedziny życia publicznego, musi się przejawić nietylko u góry, lecz także ożywić wszystkie instytucye, zajmujące niższe szczeble w budowie państwowej, a wywierające tem większy wpływ bezpośredni na ukształtowanie się stosunków, im bardziej są miejscowe. Parlament daleko — a tu blisko, w naszym własnym kraju, jesteśmy praw pozbawieni, rzuceni na łup bezwzględnej kliki szlacheckiej i zdani na jej łaskę i niełaskę. Jeżeli prawo ludu ma być żywe, w takim razie nie śmie ono być obcięte od dołu.

Do bram sejmu zapuka więc lud podczas wrześniowej sesyi sejmowej, bo sesya ta jest ostatnią w kończącym się 6-letnim okresie sejmowym i nowe wybory do sejmu nie śmią się już odbyć na podstawie starej krzywdzącej ordynacyi, na podstawie cenzusu i przywileju, w kuryach z prawyborami i jawnem głosowaniem!

Hańba ta nie śmie przetrwać obecnego sejmu, nie śmie się jeszcze raz powtórzyć w następnych wyborach!

Lud, który już raz wykonał swoje zdobyte w walce równe, powszechne prawo wyborcze do parlamentu, odczuwa tem dotkliwiej swą krzywdę polityczną w kraju i dlatego obecnie gotuje się do zaciętej walki o przełamanie szlachetczyzny galicyjskiej, o powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze do sejmu.

Ludność Krakowa i gmin podmiejskich czeka równocześnie druga kampania — o prawo w gminie. Albowiem stańczycy i stańczykowscy „demokraci“, rządzący obecnie gminą m. Krakowa, planują teraz właśnie z okazyi włączenia gmin sąsiednich do miasta „reformę“ wyborczą, która w niczem nie reformuje obecnego miejskiego prawa wyborczego. Projekt ich pozostawia wszystkie istniejące kurye w starym Krakowie i nadal, a tylko do 72 radców, wybranych przez te uprzywilejowane kurye, dodaje 13 radców, wybieranych przez uprzywilejowanych wyborców z przyłączonych gmin podmiejskich. Robotnicy i ludzie, opłacający najniższe podatki bezpośrednie, nie mają dostać prawa wyborczego.

Wbrew wszelkim obietnicom prezydenta dra Lea i „demokratów“ z „Nowej Reformy“, którzy stanowiąc dziś stronnictwo rządzące w gminie, są za te rządy odpowiedzialni, wbrew szumnym ich przyrzeczeniom, wygłaszanym przed ostatnimi wyborami do parlamentu, prawo wyborcze w gminie nie ma zostać rozszerzone, klasa pracująca i utrzymująca gminę podatkami pośrednimi, ma nadal pozostać obrabowana z praw.

Przeciw temu zamachowi lud krakowski potrafi zaprotestować. Równolegle toczyć się będzie walka o prawo w kraju i prawo w gminie. Lud nie cofnie się przed żadnymi środkami walki i nie spocznie, aż nie zdobędzie sobie prawdziwej autonomii, prawdziwego samorządu!

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Sztutgarcie.

Kwestya emigracyi i immigracyi robotniczej.

W pierwszym dniu debaty komisyjnej zabrał też głos

poseł Wityk: My śledzimy tę debatę z jasnych powodów z wielkiem zainteresowaniem i jesteśmy zwolennikami zupełnej wolności przesiedlania się. Dlatego sprzeciwiamy się rezolucyom Amerykanów i Australczyków, a także ustępowi rezolucyi Ellenbogena „wykluczenie tych robotników z emigracyi, którzy stoją z przedsiębiorcą danego kraju w stosunku umownym, dalej tych, którzy odbywają podróż na cudzy koszt“. Żądamy, aby socyaliści urządzili specyalne biuro dla spraw emigracyjnych, które regulowałoby napływ emigrujących wedle naturalnego prawa podaży i popytu i na wypadek strejku ostrzegałoby przed napływem. Ostrzegam też przed uchwaleniem ustępu żądającego państwowego biura wywiadowczego. Zresztą zgadzam się na rezolucyę Ellenbogena.

W drugim dniu debaty zabrał głos delegat argentyński Ugarte:

Towarzysze argentyńscy chcą zwalczyć sztuczną immigracyę, którą uprawia rząd przy pomocy kapitalistycznych agencyj, aby otrzymać taniego robotnika dla konkurencyi z krajowymi. Żądamy też ochrony emigrantów przed wyzyskiem ze strony Towarzystw przewozowych. Nie występujemy przeciw Japończykom i Chińczykom, lecz żądamy, aby robotników emigrujących informowano o warunkach pracy w krajach, do których się przenoszą. Przedkłada rezolucyę żądającą ułatwienia naturalizacyi, aby emigranci mogli uzyskać prawa polityczne.

Ury (Francya) sprzeciwia się rezolucyi amerykańskiej, gdyż emigracya następuje z konieczności ekonomicznej. Żąda, aby posłowie socyalistyczni w parlamentach żądali od rządów takiej samej opieki dla obcych robotników, jak dla swoich i aby ustało samowolne wydalanie obcych robotników.

Krömer (Australia): U nas starają się kapitaliści ściągnąć azyatyckich robotników jako tańszych; biali emigranci prędko się organizują i przestają obniżać płacę. Ponieważ Azyaci nigdy nie stoją na poziomie robotnika białego, dlatego staramy się powstrzymać ich napływ.

Hillquith (Ameryka) broni rezolucyi amerykańskiej. My żądamy największej swobody dla normalnej emigracyi, wynikającej z kapitalistycznego ustroju, ale zwalczamy immigracyę przez kapitalistów na szkodę krajowców importowaną. Chińczycy i Japończycy są u nas łamistrejkami, nie dadzą się zorganizować i dlatego ich zwalczamy, a nie ze względów rasowych.

Dines (Węgry) polemizuje z Hillquithem i wywodzi, że nie można uważać Chińczyków i Japończyków jako wogóle do organizowania nieprzydatnych; jeżeli są nimi dzisiaj, to mogą nimi nie być jutro. Robotnicy węgierscy, emigrujący do Ameryki, byli przed 10 laty zupełnie do organizowania niezdolni, dziś przejęci są duchem socyalizmu i tworzą wspaniałe organizacye.

Lukas (Afryka południowa) twierdzi, że w jego kraju nienawidzą Chińczyków jako łamistrejków. W sprawie emigracyi robotników zdolnych do organizacyi stoi na stanowisku międzynarodowem, tj. za zupełnem ich dopuszczeniem.

Komisya uchwaliła przedłożyć plenum kongresu następującą rezolucyę Ellenbogena i tow. do uchwalenia:

Kongres oświadcza:

Immigracya i emigracya robotników są zjawiskiem nierozłączalnem od istoty kapitalizmu tak samo, jak brak pracy, nadprodukcya, złe odżywianie się robotników i są jednym ze środków do zmniejszenia udziału robotników w produkcyi.

Kongres nie widzi środka przeciw emigracyi i immigracyi w jakichś wyjątkowych ekonomicznych i politycznych zarządzeniach, a w szczególności nie w ograniczeniu wolności przenoszenia się i w zasadniczem wykluczeniu obcych narodów lub ras.

Natomiast uznaje kongres za obowiązek zorganizowanej klasy robotniczej bronić się przeciw obniżaniu ich stopy życiowej przez masową immigracyę niezorganizowanych robotników, a w szczególności przez sztuczne sprowadzanie łamistrejków.

W wykluczeniu pewnych narodów lub ras proletaryat nie widzi odpowiedniego środka do usunięcia tego niebezpieczeństwa. Natomiast poleca następujące zarządzenia:

I. dla immigracyi:

1) wykluczenie od immigracyi tych robotników, którzy stoją z przedsiębiorcą tego kraju w stosunku kontraktowym, dalej wszystkich tych, którzy odbywają podróż na cudzy koszt,

2) ustawodawcze unormowanie maksymalnego czasu pracy, zniesienie chałupnictwa i surowe przestrzeganie przepisów hygienicznych i mieszkaniowych,

3) zniesienie wszystkich ograniczeń wykluczających pewne narody lub rasy; prawne uregulowanie prawa wydalania cudzoziemców;

II. dla emigracyi:

1) żywa agitacya zawodowa,

2) pouczanie opinii publicznej o prawdziwym stanie stosunków robotniczych w krajach, do których emigracya się odbywa,

3) czuwanie nad agencyami okrętowemi i biurami emigracyjnemi i spowodowanie przeciw nim zarządzeń prawnych dla przeszkodzenia nadużyciom.

* * *

Posiedzenie plenarne.

Sztutgart. Międzynarodowy kongres socyalistyczny przyjął wczoraj w dalszym ciągu dyskusyi o polityce kolonialnej wniosek mniejszości komisyi (Ledeboura) 127 przeciw 108 przy 10 wstrzymaniach się od głosowania i wyraził się w ten sposób przeciw wszelkiej działalności kolonialnej. Za wnioskiem mniejszości komisyi głosowali delegaci z Rosyi, Królestwa Polskiego, Finlandyi, Węgier, Rumunii, Belgii i Norwegii. Z włoskich delegatów głosowało 14 za, 3 przeciw, z angielskich 14 za 6 przeciw, z francuskich 8 za 12 przeciw.

W dalszym ciągu przyjęto wszystkimi głosami przeciwko 1 rezolucyę, potępiającą ograniczone prawo głosowania dla kobiet, jako sfałszowanie i ubliżenie zasadzie politycznego równouprawnienia płci żeńskiej i domagającą się wszystkich praw dla wszystkich pełnoletnich kobiet.

Obraz zwyrodnienia klerykałów niemieckich.

Stanowisko centrum niemieckiego wobec aktualnej dziś kwestyi reformy sejmowej w Prusiech staje się coraz bardziej podejrzanem.

Jak wiadomo liberali niemieccy usiłują przystąpienie swoje do bloku z konserwatystami okupić wyegzekwowaniem od Bülowa reformy ohydnej, trójklasowej ordynacyi wyborczej do sejmu pruskiego; rząd poniekąd zgadza się na usunięcie tego monstrum, lecz nie na korzyść równych, powszechnych wyborów, lecz ordynacyi upstrzonej różnemi szachrajskiemi sztuczkami w guście pluralności. W tych warunkach centrum, rzekomo zdążające do zaszczepienia czteroprzymiotni-

---

L. JERGINA.

Wspomnienia o L. Janowiczu.

10 Z rosyjskiego.

III.

Zesłańcy kołymscy wstąpili w nowy okres życia. Przedtem w ten lub inny sposób godziliśmy się ze swem położeniem: odjęto nam prawdziwe życie, lecz my stworzyliśmy sobie iluzyę życia. Nie rozpaczaliśmy i staraliśmy się udawać, że naprawdę żyjemy. Walczyliśmy z pewnem powodzeniem z przygniatającem nas uczuciem tęsknoty i poczuciem bezcelowości naszego istnienia, lecz teraz, gdy ta jedyna rzecz, która nam pozostawała i którą uważaliśmy za nietykalną — nasza godność osobista i honor zostały podeptane, poczuliśmy całą próżnię złudzenia, w którem żyliśmy do tego czasu, ujrzeliśmy, że nie posiadamy nic, na co by nie odważyła się targnąć brutalna przewaga i gwałt ludzi, których władzy nas oddano i wszystko, czem żyliśmy dotychczas, zaczęło się wydawać niepotrzebnem i nędznem. Tak niepodobna żyć — dźwięczało każdemu w duszy. Wszyscy ukrywaliśmy ból; unikaliśmy rozmowy o tem, co zaszło, lecz pamiętaliśmy ciągle o tem i czuliśmy ciężar zmory, która nas gniotła. Nie słychać było dawnych żartów, kpinek, szczerych, wesołych śmiechów. Nazewnątrz staraliśmy się prowadzić życie po dawnemu, lecz dawne już nie powróciło i życie nasze przybrało ponury złowieszczy koloryt. Janowicz głęboko cierpiał.

Poczucie godności i honoru było w nim silnie rozwinięte i najmniejsze obrażenie tego poczucia zawsze wywoływało z jego strony stanowczy odpór. Zawsze uczuciowy i delikatny, w takich wypadkach stawał się surowym i niezłomnym i wtedy żadne prośby, ani błagania nie mogły skłonić go do zmiany powziętego już postanowienia. Janowicz nigdy nie wywoływał i nie podnosił zatargów — to było niezgodne z jego naturą, lecz jeśli zatarg powstawał wbrew jego woli i chęci, wtedy przyjmował wyzwanie i uważał za niezbędne doprowadzić protest do końca za wszelką cenę. Ostatni dramat wstrząsnął i zmęczył go, lecz posiadając silny charakter, Janowicz tłumił swe cierpienia, aby przyjść z pomocą innym, słabym. Taką słabą, potrzebującą jego pomocy, byłam ja. Mój system nerwowy zupełnie został zrujnowany pod wpływem tego, co przeżyłam. W dzień prześladowała mnie myśl o zaszłym wypadku i obraz zmarłego Kałasznikowa nieodstępnie stał mi przed oczami. W nocy męczyły mnie ciężkie sny i budziłam się często w strasznem osłabieniu. Stan mój był wyraźnie nienormalny. Obawiałam się halucynacyj i wszystkiemi siłami walczyłam z sobą. Zewnętrzne warunki życia w Kołymsku w tym czasie były także wcale nieuspokajające. Nastała jesień, deszcz lał bezustannie, nasze chałupy niemiłosiernie przepuszczały wodę, była słota, chłód i ciemno; nie było gdzie ukryć się przed deszczem, a o zmroku, gdy setki psów poczynały wyć, łącząc się w jeden okropny chór, czułam, że w mej duszy wzbiera taki lęk, którego nie byłabym w stanie przenieść, więc pospiesznie wybiegałam z domu na ulicę, uciekałam do męża, który był przy pracy, aby z nim razem powrócić do domu, lub spędzałam czas z towarzyszami.

Starałam się ukryć przed wszystkimi mój stan, wstydziłam się go, jak słabości, lecz otaczający mnie ludzie nie mogli niezauważyć zmiany, jaka we mnie zaszła. Mąż mój mało mi mógł pomódz, gdyż w tym czasie był usilnie zajęty pracą; przytem mój stan tak dręczył i przestraszał go, że starałam się przed nim ukrywać swoje przejścia jeszcze więcej niż przed innymi. W te ciężkie dla mnie dni wszyscy towarzysze okazywali mi wiele troskliwości i współczucia, lecz nikt nie mógł dać mi tego, co dał Janowicz. Rozumiejąc mój stan duchowy, zaczął bywać u nas w porze obiadowej i przebywać ze mną do wieczora, póki mąż nie powracał od pracy.

Oddawna już usilnie zapraszałam go na obiady do nas, lecz przedtem, gdy to było dla niego potrzebne, nie zgadzał się, teraz zaś, gdy było to potrzebne nie dla niego, lecz dla mnie — przyszedł sam. Tak było z nim zawsze. Jego przyjacielska troskliwość i współczucie stanowiły dla mnie wielką pociechę, a duma i godność z jaką on sam przenosił cierpienia, stanowiły dla mnie godny naśladowania przykład. Nigdy nie dało się usłyszeć od niego ani jednej skargi na swój los. Wobec tego cierpienia pełnego dumy, każdy wstydził się swej własnej słabości i znajdował siły do jej zwalczenia. Janowicz starał się oderwać moją uwagę od rzeczywistości i nadać inny kierunek moim myślom. Czytaliśmy dużo na głos po polsku i po rosyjsku. Janowicz starał się dawać zdrowy pokarm mej schorzałej duszy i unikał czytania takich rzeczy, które w ten lub inny sposób mogły mnie wzruszyć i zdenerwować. W tym czasie przeczytaliśmy jego ulubiony utwór poezyi polskiej — „Pana Tadeusza“ Mickiewicza. Przed nami przesuwały się piękne obrazy epiczne dawnej Polski.

Janowicz uzupełniał to, cośmy czytali opowiadaniami z historycznej przeszłości Polski i jej bytu. To czyniło nasze czytanie bardziej interesującem. W ten sposób przeczytaliśmy jeszcze kilka książek o różnej treści. To czytanie i obecność J. były dla mnie prawdziwie zbawienne. Przytem on był jedynym człowiekiem, z którym mogłam rozmawiać o moim stanie duchowym, o wszystkiem, co mię dręczyło i gniotło. Czas cią-

kowej ordynacyi wyborczej w Prusiech, powinnoby łącznie z socyalną demokracyą w ten sposób popierać akcyę liberałów, aby ci nie mogli się cofnąć bez narażenia się na zdyskredytowanie. Tymczasem centrum żadnej energicznej akcyi na rzecz równych, powszechnych wyborów do sejmu pruskiego wszczynać nie myśli, aczkolwiek już w roku 1867 hasłem tem wojowało. Pochodzi to stąd, iż dziś — zdemoralizowane wysługiwaniem się rządowi — doczekało się utworzenia w swem łonie wpływowych grup antydemokratycznych, które nie tają się bynajmniej, iż słyszeć nie chcą o wprowadzeniu ordynacyi parlamentarnej do sejmu pruskiego. Oto jeden z filarów centrum poseł Bachem nie zawahał się był oświadczyć w parlamencie już w r. 1904, że jest przeciwnym wprowadzeniu do pruskiej ordynacyi wyborczej wszystkich „wad“, właściwych ordynacyi do parlamentu niemieckiego. W podobnym duchu wypowiadali się też centrowcy Gröber, hr. Strachwitz (ze Śląska), hr. Spee i inni.

W stronnictwie tak mieszanem, jakiem jest centrum, które obok hr. Balestremów, Strachwitzów, Praschmów, ks. Arenbergów i t. p. posiada np. liczny zastęp robotników — o jakiejś jednolitej, konsekwentnej polityce mowy być nie może: dopóki klerykali katoliccy, otoczeni niechęcią protestanckiego rządu, byli w opozycyi — szermowali hasłami demokratycznemi; przy pierwszem atoli promyku łaski cesarskiej ta powłoka demokratyczna, jak lód, tajać poczęła...

Dziś wprawdzie wyparci zostali ze stanowiska partyi rządowej, wiadomo jednak dokładnie, iż stało się to dzięki chwilowemu manewrowi Bülowa, który rozmyślnie szukał jakiejkolwiek sprzeczki, aby spowodować kryzys parlamentarny i salwować w ten sposób swoją władzę, zagrożoną intrygami Eulenburga.

Centrowcy wiedzą, iż separacya ich z rządem nie jest objawem rozterki poważnej i — obok liczenia się z tem, że zrazić hr. Strachwitzów byłoby łatwiej, niż klerykalne warstwy ludowe, zahukane przez „duszpasterzy“ — nie kwapią się z walką o reformę: nie chcą rządowi sprawiać kłopotu. Jak dalece właśnie po sztuczce Bülowa usiłują centrowcy udowodnić swoją lojalność — świadczy ich zachowanie się w sprawie budowy okrętów wojennych, na którem to polu usiłują obecnie wprost konkurować... z Flottenvereinem. Oto p. Spahn imieniem centrum oświadczył, że gotów jest aportować rządowi nieprawnie żądane przezeń miliony dodatkowe na budowę statków — 65 milionów rocznie, które rząd chce wycisnąć za pomocą takiego wykrętu, iż ściśle trzymając się uchwalonej przez parlament liczby nowych statków, nie może się utrzymać w granicach przyznanych na nie kredytów, gdyż najnowsze statki budowane są powszechnie z większą pojemnością, niż przewidywana w projekcie — ergo: to nie żądanie jakichś zupełnie nowych kredytów, lecz „poprawiny“ uchwalonych.

I tu znów widzimy, jak centrum systematycznie stacza się w bagno służalczości... W odezwach wyborczych tej partyi z lat: 1876, 1878, 1881 powtarza się, jako jeden z głównych postulatów, żądanie zmniejszenia ciężarów wojskowych. Wówczas nawet uważało centrum — w przeciwieństwie do swego obecnego stanowiska — kwestyę rozbrojenia nie za „dysputę akademicką“. Poseł centrowy Reichensperger wyraził się był, np. w r. 1880 podczas debaty wojskowej w sposób następujący: „Mniemam, iż mamy prawo i siłę przydeptać źródło złego, od którego cała Europa cierpi; mniemam, iż mamy prawo, obowiązek i siłę wyrzec słowa, które brzmią: „powszechne rozbrojenie“.

Wogóle od roku 1874, aż do 1887 włącznie centrum głosowało przeciw przedłożeniom wojskowym. W r. 1890 już bardzo znaczna część partyi głosowała za; w r. 1893 raz jeszcze sformowała się większość centrowców przeciw kontyngentowi; odtąd uchwalało centrum raz po raz wszelkie żądania militarne.

Równocześnie wzrastały wśród centrowców prądy hakatystyczne, na które dziś pełno utyskiwań w prasie polskiej zaboru pruskiego, zwłaszcza o ile to dotyczy kleru, zażarcie usiłującego germanizować parafian polskich.

Przegląd polityczny.

Walka między hercegowińskimi chłopami i węgierskimi żołnierzami. „Arbeiter-Zeitung“ podaje opis takiej ciekawej walki, który, jak dodaje, otrzymała z najwiarogodniejszej strony: Jak corocznie, tak i w bieżącym roku odkomenderowano wojsko załogujące w Hercegowinie na manewry w okolicę Nevesinje. Podczas tego ćwiczenia przyszło do plądrowania sąsiednich wsi. Kilka oddziałów węgierskiego pułku nr. 64 wdarło się siłą do chałup chłopskich i rabowało, co im w ręce wpadło. Dla obrony i z zemsty napadli chłopi uzbrojeni na obóz wojskowy, gdzie przyszło do formalnej bitwy. Obie strony miały **25 zabitych i rannych.**

Pisma miejscowe przemilczają ten wypadek, co wobec stosunków prasowych w krajach okupowanych nie może dziwić; z drugiej strony milczenie to można położyć na karb władz wojskowych chcących przykrą tę sprawę zatuszować.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że i podczas zeszłorocznych manewrów przyszło do krwawego starcia między węgierskimi i bośniackimi żołnierzami, przyczem jeden żołnierz został zabity a kilku ranionych.

Spisek przeciw królowi portugalskiemu. Z Madrytu donoszą do berlińskiego „Tageblattu“ o wykryciu w Lizbonie spisku na życie króla portugalskiego oraz dyktatora Joao Franco. Na ślad spisku naprowadziła eksplozya bomby, która zabiła dwoje ludzi. Po przeprowadzeniu śledztwa policya aresztowała słuchacza medycyny Jose Bettencourta, u którego znaleźć miała kompromitujące papiery, które ją naprowadziły na aresztowanie dalszych 30 osób. Wszyscy aresztowani pod zarzutem przygotowywania zamachu na króla i dyktatora należą do partyi republikańskiej. Przewieziono ich na krążownik „Adamstor“, na którego pokładzie podobno odbyć się ma przeciwko nim tajna rozprawa.

Zamach stanu, który p. Joao Franco przedstawia w interwiewach, jako dobrodziejstwo dla kraju, prostując za pomocą ambasad portugalskich „fantastyczne pogłoski“ o niezadowoleniu ludności — znajdować musi naturalną odpowiedź w formie spisków, co oczywiście nie przesądza, iżby uczyniony obecnie przez policyę ogromny połów wśród republikanów nie był z jej strony „popisem“ czujności, lub też aktem teroru, skierowanym przeciw organizacyom republikańskim.

Przy tej okazyi warto podkreślić, z jakim cynizmem broni swego stanowiska antyparlamentarnego „dyktator“ Franco.

W rozmowie z dziennikarzem hiszpańskim Morote, badającym kryzys w Portugalii, oświadczył on: „Niema powodu dziwić się dyktaturze w Portugalii, gdyż żyjemy tu w warunkach dyktatury od 22 lat. Wszystkie partye, które rządziły u nas od r. 1885, imały się środków dyktatorskich. Ku wielkiemu memu żalowi jestem zmuszony rządzić w ten sam sposób, choć system ten jest w sprzeczności z mojemi uczuciami. W gruncie rzeczy jestem socyalistą (!), demokratą, człowiekiem liberalnym, ale z parlamentem rządzić nie mogłem; próbowałem w najlepszej wierze przez 6 miesięcy — do kwietnia obecnego roku, ale niepodobna nic zdziałać wobec systematycznej obstrukcyi. Miałem za sobą 70 posłów, opozycya liczyła ich 80. Progresiści nie chcieli mi okazać pomocy, chociaż oddawałem im do dyspozycyi teki sprawiedliwości, spraw zagranicznych i finansów. Wówczas poddałem decyzyi królewskiej kwestyę zaufania. Król odpowiedział mi przytoczeniem anegdoty o Fryderyku Wielkim... W przeddzień decydującej bitwy Fryderyk objeżdżał pole walki, usiłując podnieść męstwo swych żołnierzy, zdemoralizowanych klęskami. Nagle spostrzega uciekającego grenadyera. Na zapytanie, dokąd biegnie, odpowiada grenadyer: Królu, ja dezertuję. — Poczekaj trochę, rzekł mu Fryderyk, zobaczmy, co nam jutro przyniesie; jeżeli nas znów pobiją... to wtedy damy obaj drapaka“.

Pan Franco chciał być wiernym grenadyerem i — pozostał na miejscu; zapomniał tylko, że od czasów Fryderyka pruskiego zmieniło się coś niecoś na świecie i że zwłaszcza szefowie gabinetu parlamentarni nie są grenadyerami jego królewskiej mości, że liczyć się mają z wolą narodu i jeżeli nie posiadają szans znalezienia większości dla siebie — powinni się usunąć. To nie dezercya w obliczu wroga, lecz obowiązek wobec współobywateli; a królowi w państwie konstytucyjnem nie wolno nawoływać ich do pozostawania gwałtem i do łamania zaprzysiężonych praw.

Przegląd społeczny.

Z rewiru ostrawsko-karwińskiego. Wczoraj odbyły się zgromadzenia górników na kopalniach: Emmy, Michała, Trójcy i Leni dla naradzenia się nad dalszą taktyką. Stosownie do sprawozdania delegatów uchwalono przyłączyć się do uchwalonej w Boguminie rezolucyi i przyłączyć się do strejku generalnego.

KRONIKA.

Kraków, 23 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W czwartkowem przedstawieniu „Księcia Niezłomnego“ rolę tytułową odtworzy p. Mielewski. Po piątkowem przedstawieniu „Kordyana“ Słowackiego, wchodzi na scenę „Wesele“ Wyspiańskiego w zmienionej częściowo obsadzie ról: rolę Panny młodej odegra pani Ordon-Sosnowska, rolę Maryni — pani Borodziczowa, Nosa — p. Kosiński, Zosi — pani Jutkiewicz. — Na niedzielne przedstawienie przeznaczono „Urzędową żonę“ Savage'a z pp. Ordon-Sosnowską i Zelwerowiczem w rolach głównych.

W odpowiedzi na zapytania dyrekcya teatru zawiadamia, że przedstawienie sobotnie „Złotej Czaszki“ i wszystkie następne rozpoczynać się będą o godz. $7^1/_2$ wieczór.

Tegoroczna premia Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych „Batory“ Matejki została po raz pierwszy wykonana w heliograwiurze u krajowej firmy. Dotychczas musiało Towarzystwo heliograwiury dawać do wykonania firmom zagranicznym. Tym razem wykonał ją krakowski zakład reprodukcyjny „Zorza“ i to w sposób nie ustępujący pod żadnym względem zagranicznym reprodukcyom artystycznym.

Spór między majstrami a czeladnikami rzeźnickimi o święcenie niedzieli został wczoraj ugodowo załatwiony. Obie strony zgodziły się, że sklepy rzeźnickie (chrześcijańskie) mają być przez cały rok w niedzielę zamknięte, z wyjątkiem miesięcy czerwca, lipca i sierpnia, w których będzie można sklepy mieć otwarte do godz. 9 rano. — Ugoda ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez namiestnictwo.

Ze zjazdu polskich leśników. Ze sfer leśników piszą nam: Zjazd skończył się we czwartek 22 bm. i stanowić będzie nowy okres w dziejach polskiego leśnictwa. Po raz pierwszy zebrali się reprezentanci leśnictwa ze wszystkich zaborów i powzięli szereg tak ważnych uchwał, że nie można wątpić o tem, że odtąd pójdą leśnicy własnemi drogami i o własnych siłach.

Przedewszystkiem wykazał bowiem zjazd, że na pomoc właścicieli lasów i sfer rządzących niema się co oglądać ani liczyć. Między 300 uczestnikami znalazło się zaledwie 8 właścicieli dóbr, a ze sfer rządzących nie było nikogo. Najcharakterystyczniejszym objawem było to, że właściciel lasów krzeszowickich, a zarazem reprezentant rządu i szef leśnictwa krajowego, nie raczył ani sam, ani przez delegata powitać leśników z całej Polski. Obowiązek przyjęcia — zdał na Hawełkę! Sądzono zapewne, że leśnicy — to jeszcze głodna tłuszcza sług pańskich, którym wystarczy rzucić kawałek kości.

Doświadczenie to jednak nie „poszło w las“. Tylko tak dalej, a leśnicy wyzwolą się wkrótce z pod wpływów jaśnie oświeconych protektorów.

Obraz Stanisława Fabijańskiego „Z caratu“ (pogrom żydów w Kijowie w roku 1905, po konstytucyjnym manifeście cara Mikołaja II) będzie przez wrzesień wystawiony w Krakowie w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu Szczepańskim.

10% z dochodu przeznacza autor na sprawę podjętą przez Maryę Konopnicką — dla niesienia ulgi więźniom w Królestwie Polskiem.

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj rzucił się do Wisły z mostu podgórskiego Ilko C., robotnik przybyły z Mysłowic, którego jednak wyratowali galarnicy. Powodem rozpaczliwego kroku ma być choroba umysłowa, na którą Ilko zapadł po śmierci żony.

— **Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego,** założone w Krakowie w 1887 r., przez cały czas swojego istnienia miało na celu popieranie studyów kobiecych w jak najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Całym szeregom kształcących się kobiet udzielało stypendyów, nie odmawiając pomocy żadnej prawdziwie potrzebującej, z jego łona wyszło pierwsze żeńskie gimnazyum, ono rzuciło myśl założenia biura informacyjnego słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

I oto teraz przyszła chwila, kiedy stowarzyszenie, z jednej strony walcząc z dziwną obojętnością społeczeństwa dla sprawy kobiecej, z drugiej strony będąc zmuszonem coraz więcej udzielać zapomóg wobec wzmagającego się ruchu kobiet na uniwersytetach, znalazło się w położeniu krytycznem.

Nie chcąc zrywać ze szlachetną tradycyą, nie chcąc stawać na drodze do światła wielu dzielnym i zdolnym jednostkom, zwracamy się do tych, którzy potrzebę kształcenia każdego człowieka bez względu na płeć uznają w całej rozciągłości, z zaufaniem, że nam w trudnych chwilach dopomogą.

Wkładka członka zwyczajnego wynosi 2 korony rocznie, członek założyciel płaci jednorazowo 50 koron.

Zapisywać się można pomiędzy 2—4 Zyblikiewicza 7 (Młodowska) do 15 października, później pomiędzy 2—3 Poselska 20 (St. Rygierówna).

Tamże udziela się wszelkich informacyj, dotyczących zapisów w Uniwersytecie, mieszkań, lekcyj etc.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota 24 sierpnia: „Złota Czaszka“, pięć obrazów dram. Jul. Słowackiego.

Niedziela 25 sierpnia: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz hist. w 7 odsłonach Lasoty.

Poniedziałek 26 sierpnia: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

Z kraju.

Panama kolejowa w Stanisławowie. Lwowski „Głos“ donosi pod datą 22 b. m.: Dziś rozeszła się po mieście, na razie jeszcze nie sprawdzona pogłoska, o olbrzymiem, bo sto kilkadziesiąt tysięcy koron wynoszącem oszustwie, dokonanem na szkodę skarbu kolejowego. Oszustwa miano dokonać w dziale dostaw materyałów do budowy dworca. W skandaliczną tę aferę ma być wmieszanych kilku urzędników kolejowych, między nimi kilku wyższych rangą, oraz jeden nadinspektor kolejowy. Dyrekcya tutejsza usiłuje sprawę utrzymać w największej tajemnicy. Miano dokonać kilku sensacyjnych aresztowań między urzędnikami kolejowymi. Nazwisk osób nie zdołano na razie sprawdzić.

Defraudacya pocztowa. W Kutach koło Kołomyi aresztowano oficyanta pocztowego W. pod zarzutem zdefraudowania 3500 K.

Ludzki Bernardyn. Dnia 11 b. m. zmarł w Zbarażu nauczyciel tamtejszej szkoły J. S. Ojciec zmarłego, który jest robotnikiem, poszedł z kierownikiem szkoły do Bernardynów prosić tychże o oddanie synowi ostatniej chrześcijańskiej posługi, zwłaszcza że jeden z Bernardynów jest katechetą w tamtejszej szkole. Jednak ks. gwardyan nie chciał nawet słuchać prośby, mówiąc: „Da pan 18 guldenów, to będzie pogrzeb“. I nieszczęśliwy ojciec, żyjący z dziennej płacy, w swej naiwności dał 18 guldenów. Pogrzeb odbył się 13 b. m. Na cmentarzu przemówił gorąco do zebranych p. P., wskazując na nieszczęśliwe położenie nauczycielstwa ludowego w Galicyi.

Z zaboru rosyjskiego.

Bandytyzm. Przy najidealniejszych represyach, panujących w ostatnich czasach w Królestwie, bandytyzm rozwija się tak wspaniale, jak nigdy przedtem. Liczba i zuchwały charakter napadów bandyckich wzrasta tem silniej, im więcej srożą się rewizye i aresztowania. Potwierdza się więc to, co już niejednokrotnie podnosiły partye socyalistyczne odpierając zarzuty, czynione im przez burżuazyę, jakoby bandytyzm był wytworem ruchu rewolucyjnego: potwierdza się, że kwitnąca era samowładztwa carskiego jest właśnie najodpowiedniejszym żywiołem dla bandytyzmu, podczas gdy w okresach tryumfu rewolucyi niema dlań miejsca. W ostatnich czasach kapitaliści zagrożeni przez bandytów, nie licząc na pomoc rządu, który mimo szybkostryczkowych sądów wojennych istotnie nie może dać sobie rady z bandytami, powzięli myśl ratowania swego majątku przez zaprowadzenie ubezpieczeń od napadów bandyckich. Rząd jednak odmawia pozwolenia na takie ubezpieczenia. Ostatnio ministeryum spraw wewnętrznych odrzuciło podobną prośbę warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń „Pomoc“. Burżuazya jest więc wobec tej plagi zupełnie bezradna: rząd nie jest sam w stanie zabezpieczyć jej przed napadami, a organizacyi własnej samopomocy zabrania. Jest więc oczywistem, że nawet dla kapitału rządy carskie są równie bezwartościowe i szkodliwe jak i dla innych warstw ludności.

Z sądu wojennego. Skazanemu na stracenie za zabicie policmajstra Gorskiego w Ra-

---

gnął się wolno. Trzej nasi towarzysze, którzy wyjechali na ekskursyę, wrócili jeszcze w sierpniu. Spotkanie nasze nie było wesołe. Myśleliśmy, że ich przyjazd wprowadzi pewne ożywienie do naszego trybu życia, lecz myliliśmy się, stan duchowy nas wszystkich nie polepszył się wcale, przeciwnie, nastrój stał się jeszcze cięższy; czuliśmy, że tak dalej nie może trwać, że jakieś rozwiązanie jest niezbędne i rozwiązanie to wkrótce nastąpiło.

Było to czwartego września. Mąż mój, jak zwykle po obiedzie poszedł do pracy, a ja z Janowiczem zabierałam się do czytania. Naokoło panowała cisza, jak zawsze. Nagle huknął głośny wystrzał i zaraz po nim drugi. Zerwałam się na nogi. Te wystrzały przypomniały mi tragiczną śmierć Kałasznikowa, w nich zadźwięczało dla mnie coś strasznego, zdawało mi się, że ginie ktoś drogi dla mnie. Ulegając nieświadomemu uczuciu strachu i rozpaczy, rzuciłam się na ulicę i pobiegłam szybko w kierunku wystrzałów. Janowicz biegł za mną. Na martwych zwykle ulicach Kołymska panowało niezwykłe ożywienie: ze wszystkich stron biegli mieszkańcy kołymscy, dążąc do miejsca wypadku; po drodze napotkaliśmy kilku bladych i wzburzonych towarzyszów. Od nich dowiedzieliśmy się, że strzelał mój mąż do „zasiedaciela“ Iwanowa, który dwa dni temu wrócił do Średniego Kołymska. Iwanow został zabity. Tak skończył się drugi akt kołymskiego dramatu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

„KOSMOS“ znakomite hygieniczne tutki do papierosów poleca fabryka St. Wołoszyńskiego, Kraków, Krupnicza 21. Do nabycia w trafikach i handlach. „KOSMOS“

domiu, Piotrowi Kerkowskiemu, generał-gubernator zamienił karę tę na 20 lat ciężkich robót.

Zygmunt Rochwald, Klemens Popławski, Jan Edward Kozerski, Bolesław Perit i Julian Eugeniusz Kędzierski stawali we wtorek przed sądem wojennym pod trzema zarzutami: 1) wzięcia w drugiej połowie r. z. udziału w bojowej organizacyi P. P. S.; 2) przygotowania zamachu na życie ochrony, towarzyszącej w d. 8 listopada r. z. pociągowi pocztowemu kolei petersburskiej, przez nagromadzenie w pobliżu przystanku „Platforma Zamoyskiego“ wielkiego zapasu broni palnej i nabojów, który w porę dostrzeżono, przeciwdziałając napadowi na pociąg; 3) przechowywania w celu tegoż napadu na pociąg i ograbienia poczty 10 nabitych bomb i 2 kawałków dynamitu, art. 102 cz. 2 k. k. 1903 r., 1 cz. 457 kod. kar. gł. i popr. i prawo z d. 22 lutego r. z. o mater. wybuch.

Z 2 ostatnich zarzutów podsądnych uniewinniono, skazując ich za należenie do „bojówki“ na ciężkie roboty; Kędzierskiego na 4 lata, pozostałych zaś na 2 lata 8 miesięcy.

Zabójstwo partyjne. W Sosnowcu na Konstantynowie zabito trzema kulami w pierś mieszkańca gminy Gzichów Tomasza Kapuścika. Zabójstwo zostało spełnione w obecności matki i siostry Kapuścika oraz sąsiada Kolasy, którzy jednak powodu zabójstwa wyjaśnić nie mogą. Zabity był podobno członkiem bojówki jednej z partyj skrajnych.

Cholera. Wobec zasłabnięć, jakie miały miejsce w Brześciu Litewskim, co do których istnieje obawa cholery, władze niemieckie wydały rozporządzenie dokonywania oględzin lekarskich, na granicy w Nieszawie, wszystkich przybywających Wisłą flisaków i robotników żeglugi rzecznej.

Delegowana przez zarząd kolei nadwiślańskich specyalna komisya sanitarna do Brześcia Litewskiego, obmyśliła środki co do oględzin lekarskich podróżnych i ładunków kolejowych.

Tępienie policyantów. W poniedziałek ubiegły, o godzinie 9 wieczorem, w Radomiu na Glinicach trzech nieznanych ludzi, sześcioma wystrzałami z rewolwerów zabili starszego strażnika I-go cyrkułu, Andrzeja Jakowlenkę, podczas gdy tenże siedział w sklepie z wędlinami w pobliżu przejazdu kolejowego. Wszystkie kule trafiły Jakowlenkę w twarz i głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Rewizye i aresztowania. W Częstochowie w ostatnich czasach dokonano licznych rewizyj. Skutkiem tych rewizyj aresztowano onegdaj 13 mężczyzn, podejrzanych o należenie do czynnej organizacyi jednej z partyj socyalistycznych.

Dnia 18 b. m. o godz. 11 w nocy wojsko wraz z policyą otoczyło kilka domostw na krańcach Strzemieszyc. Gdy zebranym tam osobom kazano podnieść ręce do góry, wielu nie usłuchało i zaczęło uciekać. Wojsko dało salwę, przyczem zabici zostali Cieślik i Walatek, kilka zaś osób odniosło rany.

Z caratu.

Ze statystyki doby bieżącej. „Riecz“ zamieściła niedawno zwięzłą statystykę za dwa miesiące od daty rozwiązania drugiej Dumy, t. j. od 16 czerwca.

Otóż według obliczenia gazety przez ten czas w różnych miejscowościach sądy wojenne okręgowe wydały 83 wyroki śmierci, z których 53 wykonano.

W starciach z policyą i wojskiem zabitych było w tym czasie 398 osób; osób prywatnych w tej liczbie było 323, urzędników 75.

Rannych było 345 osób; urzędników 71, osób prywatnych 274.

Wypadków, rabunków i napadów zbrojnych było 178; szkody, zrządzone przez te napady i rabunki, przewyższają milion rubli.

Bomby i składy broni wykryto w 63 miejscach, drukarnie tajne w 12.

Kary administracyjne na redaktorów nałożono w 62 przypadkach na sumę 29.550 rubli.

Generał-gubernator moskiewski skazał na 1600 rubli kary 2 prelegentów.

Ruchy rolne były w guberniach: półtawskiej, chersońskiej, tulskiej, woroneskiej, samarskiej, saratowskiej, mohylowskiej, penzeńskiej i ufańskiej.

Wielkie strejki były w Oriechowo-Zujewie, Kostromie, Odessie, Baku, Łodzi, Krzemieńczugu i Petersburgu.

Ze świata.

Stan zdrowia burmistrza Luegera nie pogorszył się w ostatnim dniu, jest jednakże niezmieniony.

Przed kongresem wolnomyślnych, który w przyszłym miesiącu ma odbyć się w Pradze, odbyło się tam 21 b. m. przedwstępne zebranie manifestacyjne przy udziale 1000 osób. Przemawiali prof. Raussnitz i Zenker, przedstawiając konieczność reformy prawa małżeńskiego, wolnej szkoły, ślubów cywilnych, wolności nauki i t. d. Po nich przemawiała panna Waldkampf, córka generała austryackiego, wzywając kobiety do stawania w szeregach wolnomyślnych.

Ukarany ojciec. W Sztutgarcie toczył się w bieżącym tygodniu proces przeciw nadwornemu kapelmistrzowi Steindelowi o znęcanie się nad swemi dziećmi. Człowiek ten chciał 3 swych synów w wieku od 14 do 17 lat zrobić sławnymi muzykantami, a przy nauce bił ich w nielitościwy sposób, a najmłodszego syna sadzał na rozpalony piec. Sąd skazał nieludzkiego ojca na 7 miesięcy więzienia i odrzucił jego prośbę o wypuszczenie go na wolną stopę.

Pałac pokoju budowany w Hadze kosztem miliardera amerykańskiego Carnegiego pochłonął już 2 ofiary. Dnia 21 przy rozbieraniu trybun, urządzonych z okazyi położenia kamienia węgielnego zapadła się kopuła nad orkiestrą, przyczem dwóch robotników zostało zabitych, a dwóch odniosło ciężkie rany.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **planole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

SKŁADKI.

Na centralny fundusz wyborczy Kom. wyk. wpłynęły następujące kwoty (wykaz uzupełniający za kwiecień, maj i czerwiec): J. Steig, Nowy Jork, na listy składkowe Kom. wyk. 15 dol., od stow. „Arbeiter Ring 42“ 25 dol, razem 40 dol. Zieliński, Paryż 5 fr. Dr Grzybowski, Czortków, na listę składkową K. w.: Elektorowicz 1 K, S. K. 1 K, W. S. 10 h, Jurczyński 20 h, Alfons 10 h, A. 20 h, N. N. 20 h, Lewicki 20 h, A. Tramer 20 h, M. Iwanciów 10 h, Bogunowicz A. 10 h, J. Wierzbicki 10 h, B. Kammerling 5 h, L. Petryszyn 10 h, M. Kostecki 62 h, N. Niewiadomski 50 h, S. Koziewicz 10 h, M. Szumawski 10 h, A. Jaworski 10 h, R. Weith 1 K. razem 6 K 7 h. T. Krzysztof, Wiedeń 2 K, J. Widło 1 K, razem 3 K. J. Durski, Ameryka, na listę K. w.: Skopowski 1 dol., S. Durski 50 ct., J. Dnrski 50 ct., Konaszmoski 50 ct., Jan Węgrzyński 30 ct., Ignacy Pasieka 50 dol., A. Górski 25 dol., razem 3 dol. 55 ct. Marceli Gościński, Berlin, na listę K. w.: Gościński 1 m., Franuszek 50 f., Rośke 30 f., Guzicki 30 f., Lehman 30 f., Ficht 30 f., Lütter 20 f., Münch 20 f., Elapa 25 f., Pademski 25 f., Abramowicz 50 f., Maćkowiak 20 f., Grześkowiak 50 f., Olszewski 50 f., Gumiński 50 f., Lachse 50 f., Domoud 25 f., Fritz 50 f., Folman 30 f., P. W. 20 f., Krezeusz 20 f., J. Chrzanowski 50 f., T. Cymierowicz 20 f., Leyn 25 f., Ciszak 50 f., Rybicki 50 f., Spychalski 50 f., Hup 10 f., Tobys 20 f., I. Maciejewski 50 f., razem 10 m. 80 f. K. w Kassel na listę K. w.: Kace 5 m., Sommerlatt 50 f., Steinrich 50 f., Walter 50 f., Nägel 50 f., Neugebauer 50 f., Pfitzing 30 f., Anadt 50 f., Burhardt 1 m., Sauer 50 f., Lembach 50 f., Fr. Wiek 50 f., W. Löwe 50 f., Höhner 50 f., Maryś 45 f., Horn 50 f., EM. 50 f., Kodet 50 f., M. 50 f., Heinz 50 f., Körner 50 f., Gerber 50 f., H. 30 f., Bauermeister 30 f., Brede 30 f., W. 20 f., P. 20 f., G. 20 f., Grüner 20 f., Kuhn 10 f., Wiebach 20 f., Kuba 25 f., razem 18 m. 10 f. Henryk Feuer, Londyn, na listę K. w.: Feuer 2 Ł., Immerglück 10 sz., Ziefer 2 p., Kurzman 2 sz. 6 p., Schreiber 6 p., Cichanowicz 6 p., Małecka 10 sz., razem 3 Ł. 3 sz. 8 p. Biniszkiewicz, Katowice, na listę K. w.: Korfanty 1 m., Szołtysek 50 f., H. 1 m., W. 1 m., W. 10 f., H. 10 f., M. 20 f., S. 10 f., Kubitza 10 f., W. 5 f., Kunze 20 f., Smyrek 20 f., Baron 50 f., Nowak 20 f., N. N. 30 f., E. 50 f., M. 50 f., P. W. 2 m. 50 f., C. 50 f., Morawski 1 m., Mieszkowski 50 f., Kuhn 50 f., J. K. 1 m., S. 50 f., Stefański 50 f., Frey 50 f., Berger 50 f., N. 10 f., M. 40 f., Kallmann 50 f., razem 15 m. 55 f.

J. Kusiba. Dr E. Bobrowski.

TELEGRAMY

z dnia 23 sierpnia

Międzynarodowy kongres socyalistyczny w Sztutgarcie.

Wydalenie delegata z Wirtembergii.

Sztutgart. (Tel. wł.). Za rzekomą obrazę kongresu pokoju w Hadze otrzymał delegat angielski tow. Quelch od policyi sztutgarckiej rozkaz, aby **w przeciągu 10 godzin opuścił granice Wirtembergii pod zagrożeniem przymusowego wydalenia.**

Rozkaz policyjny opiewa, że Quelch wykroczył przeciw tym przypuszczeniom, pod któremi królewska policya pozwoliła na odbycie kongresu międzynarodowego; z ogólnopolitycznych względów **zakazuje mu się dalszego pobytu w Wirtembergii** i w razie nieopuszczenia kraju w przeciągu 10 godzin nastąpi o godz. 5 rano **przymusowe odstawienie do granicy.**

W razie ponownego pojawienia się zostanie skazany na 6 tygodni aresztu.

Wiadomość o wydalenia Quelcha doszła delegatów angielskich na zebraniu towarzyskiem, urządzonem w hotelu „Royal“.

Obecni urządzili wydalonemu owacyę, a Bebel i Singer wygłosili przemówienia, na które Quelch odpowiedział.

Delegaci angielscy wyrażali się wobec towarzyszów niemieckich, że nie wiedzieli, z jakiemi trudnościami muszą walczyć wobec więzów policyjnych.

Sytuacya w ostrawsko-karwińskim rewirze.

Morawska Ostrawa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się dalsze 5 zgromadzeń górników, na których odrzucono koncesye pracodawców i przyjęto uchwaloną w Boguminie rezolucyę.

Z okazyi zjazdu Tittoniego z Aehrenthalem.

Wiedeń. „Politische Korresp.“ zamieszcza korespondencyę z Semeringu, podnoszącą historyczne niemal znaczenie roku 1907 dla położenia międzynarodowego, które zachowuje ogólną harmonię, jako wyraz pragnienia światowego pokoju. Zjazdy monarchów i ministrów są przejawem tego porozumienia.

Morderca w klatce.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszym sądzie karnym siedzi w śledztwie Franciszek Blecha, oskarżony o morderstwo rabunkowe. Chcąc wymusić wydostanie się na wolną stopę, prowadzi od zeszłego piątku strejk głodowy. Do rozprawy zarządzono specyalne środki ostrożności. Blecha zostanie umieszczony w specyalnie zbudowanej klatce dla uniemożliwienia mu ekscesów w sali sądowej.

Echa pogromów w Rumunii.

Bukareszt. (Tel. wł.). Król ułaskawił 264 chłopów, zasądzonych za udział w rozruchach rolnych.

Zjazd polityków chorwackich.

Zagrzeb. Wczoraj rozpoczął tutaj obrady kongres chorwackiej partyi prawa, na który przybyło przeszło 250 delegatów z całej Chorwacyi, oraz trzech słowieńskich posłów do Rady państwa. Zjazd otworzył poseł Tucsan. Przemawiał także słowieński poseł do Rady państwa Hribar. Poseł Zagorac przedstawił program stronnictwa i przedłożył rezolucyę, która podnosi, iż partya nie ma nic przeciw ugodzie z Węgrami, opartej na słuszności. W kwestyi wojskowej stawia rezolucya żądania zgodne z żądaniami, zawartemi w programie węgierskiej partyi niezawisłości.

Popołudniowe obrady minęły bez zakłócenia spokoju. Przemawiał słowieński poseł do Rady państwa Benkovic, który wywodził, że narodowa walka Chorwatów jest także walką Słowieńców. Jest życzeniem Słowieńców, ażeby Zagrzeb stał się kulturno-politycznem centrum Chorwatów i Słowieńców. Przemówienie to wywołało taki zapał wśród obecnych, iż mówcę obnoszono na ramionach po sali. Po wywodach kilku referentów, którzy uzasadniali program partyi, zjazd zamknięto.

Cholera w Chinach.

Szangai. Wśród Chińczyków stwierdzono kilka wypadków cholery. Zmarło także na cholerę kilku Europejczyków, w tem dwóch Niemców.

Wojna w Marokku.

Casablanca. (Ag. Havasa). Wczoraj przed południem oddziały arabskie osłonięte mgłą napadły na obóz francuski. Skoro mgła ustąpiła Francuzi rozpoczęli ogień z dział okrętowych. Marokańczycy, poniósłszy wielkie straty, cofnęli się. Wojska generała Drude zajęły grzebień górski, oddalony o 5 klm. od obozu i stamtąd dalej ostrzeliwały Marokańczyków, którzy wreszcie cofnęli się w kierunku wschodnim.

Casablanca. Marokańczycy rozwijają bardzo ożywioną działalność i ubiegłej nocy zbliżyli się do straży, ustawionej dookoła miasta. Wcześnie rano rozpoczęły okręty wojenne ostrzeliwać wsi i pagórki, które służą za osłonę Marokańczykom. Marokańczycy cofnęli się za pagórki.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Casablanca: Silny oddział konnych Arabów otoczył dzisiaj rano francuskie pozycye, znajdujące się wokoło miasta, mimo gwałtownego ognia z dział, jaki na nich otwarto. Francuzi wysłali przeciw Arabom mały oddział żołnierzy, przed którym nieprzyciel się cofnął. Arabi po niedługim czasie zebrali się ponownie i ponowili atak z podziwu godną odwagą i ustąpili dopiero pod ogniem artyleryi. Po chwili ruszyli Arabi ponownie w dolinę przeciw Francuzom wśród ognia karabinowego i zbliżyli się na odległość 400 jardów, skąd musieli się cofnąć. Potem urządzili Marokańczycy jeszcze jeden atak od wschodu.

Paryż. „Matin“ donosi, że francuskie ministerstwo wojny wysyła do Casablanca wojskowy oddział aeronautyczny.

Casablanca. (Ag. Havasa). W bitwie dnia 21 b. m. mieli Francuzi 12 rannych, w tem jednego kapitana.

Berlin. (Tel. wł.). „Kreuz-Zeitung“ donosi, że rząd niemiecki zamierza wysłać okręt wojenny do Tangeru.

Z caratu.

Proces o spisek na cara.

Petersburg. Sąd wojenny ukończył przesłuchiwanie świadków w procesie przeciw osobom, oskarżonym o spisek na cara. Między innymi przesłuchano ojca Prokofiewny. Syn jego został ostatniej zimy przez policyę zabity w petersburskim „Grand hotelu“, gdy nie chciał wpuścić do swego pokoju policyi i przyjął ją strzałami. Według zeznań tego świadka, córka jego nie była oficyalną narzeczoną zabójcy Plewego, Sazonowa.

Napad na stacyę kolejową.

Kijów. (Pet. ag. tel.). W dniu 20 b. m. o godzinie 12 w nocy dwunastu zamaskowanych ludzi napadło na stacyę Mironówkę w celu ograbienia kasy. Uszkodziwszy telegraf, zaczęli strzelać i zranili dwóch podróżnych. Kasy rozsadzić nie zdołali, umknęli więc, przyczem strzelali do żandarmów. Naczelnik stacyi aresztował jedną osobę podejrzaną.

Za stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Zabawę ogrodową** urządza Stowarzyszenie robotników metalurgicznych w niedzielę 25 bm. na Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego. Program nadzwyczaj urozmaicony. Początek o godzinie 2 po południu. Wstęp od osoby 50 h. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną pogodną niedzielę.

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 25 sierpnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.) poufne zgromadzenie murarzy. Na zgromadzenie to zaprasza się wszystkich robotn. murarskich i ciesielskich. Sprawy bardzo ważne.

* **Podgórze.** W niedzielę 25 b. m. odbędzie się w lokalu stow. rob. „Postęp“ (Mały Rynek 4) przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie komedya w 4 aktach p. t. „Ulicznik paryski“. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp od osoby 40 hal.

* **Baczność stolarze krakowscy!** Posiedzenia mężów zaufania, które odbywały się w poniedziałki, będą nadal odbywać się we wtorki. O czem mężów zaufania zawiadamia zarząd.

* **Jasło.** Stowarzyszenia zawodowe (grupy metalowców, rob. drzewnych, kaflarzy i kolejarzy) przeniesione zostały z ul. 3-go maja na ul. Igielną do domu p. Klira. Komitet uprasza towarzyszy o liczne uczęszczanie do nowego lokalu i korzystanie z biblioteki oraz z czytelni pism. Przewodniczącym miejscowego komitetu jest tow. Francke, a sekretarzem Józef Kukulski.

* **Towarzystwo Polaków pracujących w Monachium** znajduje się na Müllerstrasse pod nr 55 „Gasthaus zur Sendlingerthorquelle“. Zebrania odbywają się co niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 23 sierpnia. Pszenica na październik 11·41 do 11·43. Pszenica na kwiecień 11·73 do 11·74. Żyto na październik 9·50 do 9·52. Owies na październik 8·08 do 8·09. Kukurudza na sierpień 6·74 do do 6·76, kukurudza na wrzesień 6·77 do 6·78, kukurudza na maj 6·68 do 6·69. Rzepak na sierpień 17·90 do 18·—. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mała. — Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Po większej części pochmurno, słabe wiatry, mierne ciepło. Stan utrzymuje się równomiernie nadal.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

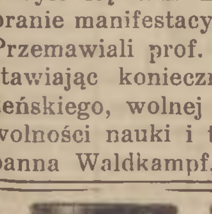
Zwracamy uwagę naszych czytelników na rubrykę **„Drobne ogłoszenia“** w dziale inseratowym „Naprzodu“ i prosimy, by korzystali z tej rubryki przy różnych okazyach: czy to szukając lokatora na mieszkanie, czy też przy kupnie lub sprzedaży czegoś, przy poszukiwaniu pracy i t. p.

Dr Michał Leinkram
sekundaryusz szpitala św. Łazarza
powrócił.
Ordynuje: Krakowska 33.

Docent dr A. Baurowicz
powrócił.
Rynek główny 16. — Telefon 191.

Zakład wodoleczniczy
i sanatoryum spec. chorób nerwowych
dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11 (róg Rajskiej).

Maszyny do pisania
naprawia i czyści szybko i gruntownie skład maszyn do szycia i warsztat naprawy **Ignacego Grossa** w Krakowie, Starowiślna 1 (naprzeciw gł. poczty).


Harry Frommer poleca w wielkim wyborze i znakomitej jakości **kapelusze i cylindry** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jakoteż **bielizną męską, krawaty i t. p. Ceny najniższe.** **Kraków, Grodzka 9**

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Ciągły rozwój

naszej firmy polega na uznanej **dobroci** naszych fabrykatów i nadzwyczajnej taniości tychże.

Stałe ceny są wybite na podeszwach.

Alfred Fränkel sp. kom. Kraków, Rynek główny 14

(dawniej Eile) zastępca L. Steigler.

Specyalność: „Towar światowy Goodyar" uznany za najlepszy w teraźniejszości.



Najbogatszy wybór bucików, pantofli i trzewików dla dzieci.

Kamaszki męskie	na gumach, gładkie lub okładane, bardzo mocne	złr. 3·50	Damskie buciki	sznurowane na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„ 3·25
„ „	na gumach, z dobrej, boksowej skóry, modny fason	„ 4·60	„ „	sznurowane z dobrej boksowej skóry, z lakierowymi kapkami, na wysokich lub niskich obcasach	„ 4·25
„ „	sznurowane, na wysokich i niskich obcasach, ładne i trwałe	„ 3·75	„ „	sznurowane, z I-a boksowej skóry, orygin. goodyear, bardzo elegancki bucik spacerowy	„ 5·75
„ „	sznurowane, z dobrej boksowej skóry, na wysokich i niskich obcasach	„ 4·75	„ „	sznurowane z najlepszej czerwonej skóry, bardzo modne fasony, goodyear, szyte	„ 6·—
„ „	sznur., z I-a boks. skóry, oryg. goodyear, szyte, na wysokich i niskich obcasach, najnow. fasony	„ 6·25	„ „	sznurowane, żółte od ... i wyżej	„ 2·40
„ „	amerykańskie, sznurow., czarne lub żółte, z I-ma boksowej skóry (American-Style)	„ 7·50	„ „	zapinane, na wysokich i niskich obcasach, nadzwyczaj trwałe	„ 3·40
„ „	sznurowane, z lepszej szewronowej skóry, b. eleg., na wysokich obcasach	„ 5·25	„ „	zapinane, z lepszej boksowej skóry, modne fasony	„ 4·50
„ „	sznurowane, z I-ma szewr. skóry goodyer, szyte złr. 6·50, takie same zapin. na wysokich lub niskich obcasach	„ 7·—	„ „	zapinane, z najlepszej szewronowej skóry, goodyear szyte	„ 6·—
Półbuciki „	sznurowane czarne lub żółte, także amerykańskie fasony od złr. 3·— do	„ 6·50	„ półbuciki	sznurowane, szewronowe złr. 3·75 i zapinane	„ 3·90

Polecamy także wszelkie przybory do obuwia jak: kremy i pasty krajowe i angielskie, gumowe obcasy okrągłe i w formie obcasa, prawidła etc. po tanich stałych cenach.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

561

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Zwracam uwagę Szan. P. T. Publiczności na niebywałe niskie ceny obecne prawie wszystkich losów i polecam, jako mające szczególne szanse wygranej, na

ciągnienie z dnia 1 września

główne wygrane po kor. 20.000

Losy węg. Czerwonego Krzyża i węg. Losy Bazyliki

za gotówkę po kursie dziennym; następnie polecam

3 losy węg. Czerwonego Krzyża za 27 rat miesięcznych po 4 K.
5 losów węg. Bazyliki . . . „ 36 „ „ „ 4 K.

3 losy węg. Czerwonego Krzyża i 4 losów węg. Bazyliki } za 31 rat mies. po 8 K.

Niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży zaraz po przesłaniu wprost do mnie pierwszej raty, najlepiej przekazem pocztowym. Na następne raty przesyłam czeki pocztowe.

EDWARD URBAN

421

dom bankowy (Bankhaus) Berno (Brünn) Grosser Platz 23—25 (we własnym domu).

Angażuję solidnych stałych odsprzedawców. Nizkie ceny. Dobra prowizya.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rzaca i Chmurski

68 **w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.



W 6 DNIACH do AMERYKI

657 **Przeprawa pasażerów do**

KANADY i ARGENTYNY.

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30 N.

Korespondencya we wszystkich językach.

Protokołowana firma Założona 1884 r.



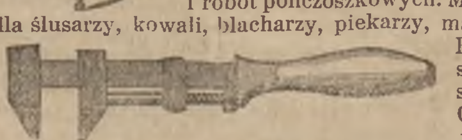


Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla rękodzielników

Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)

poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do szycia i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnicze dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pralń.



Rowery, sikawki ogniowe i kasy ogniotrwałe po cenach przystępnych. — Ulgi w spłatach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Telefon Nr. 756. 423

Stały i pewny zarobek

od 20—30 K. tygodniowo

może mieć każdy, kto będzie pracować na opatentowanej „długiej" maszynie

„Slawia".



Ani wiek, ani płeć nie mogą być na przeszkodzie. Odległość nie ma żadnego wpływu. Dokładne nauczenie za darmo. Na żądanio posyłamy nauczycielki do domu. Zrobione prace przyjmujemy dla dalszej sprzedaży.

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoszkowych na długich maszynach do plecenia

Libal i Ska

zarejestrowane Tow. handlowe **Lwów II, Kochanowskiego 39.**

UWAGA! Proszę żądać prospektów.

Zastępcy za prowizyą zostaną przyjęci. Dziennie lekko 10 kor. można zarobić przy sprzedaży naszych płaskich maszyn do robót pończoszkowych. 426

Kupujcie

wszystkie artykuły spożywcze w handlu pod **firmą Wojciech**

Olszowski

Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Motor gazowy

najnowszego systemu Langena & Wolfa w zupełnie dobrym stanie tanio do sprzedania. Do oglądnięcia w ruchu w pralni parowej Groble 21 do dnia 23 b. m. 462

„Providentia" we Lwowie.

Krajowe towarzystwo posagowe, przemysłowe i pośmiertne odda zastępstwo na Kraków, Tarnów, Bochnia, Wadowice, Biała, Rzeszów, Nowy Targ, Jasło, Krosno, Jarosław, Sanok, Mielec, Tarnobrzeg, Gorlice i w każdej miejscowości. Prowizya duża. Zgłoszenia do Inspektoratu Spas, via Sambor. 407

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie t same losy (tj te same numera) grając na nie bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyi, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy — Kalendarzyk bankowy bezpłatnie. 127

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

„MALTYNA"

jest jedynym kremem glicerynowo-miodowym, który wybiela i wydelikaca opaloną płeć, niszczy wszelkie wyrzuty i liszaje. Próbna tubka 20, cała 50 hal. Za nadesłaniem 35 lub 65 hal. w markach wysyłka franko. Główny skład i wyrób w Droguery pod „Opatrznością Boską" w Kołomyi. 388



Linia Cunarda

Bilety przewozowe

do Ameryki

z ważnością przez 14 dni przez Tryest do Nowego Yorku. Parowce o podwójnych śrubach, pojemności 10.000 ton. Telegraf bez drutu. Wiadomości udziela agencya **Schröder i Sp. w Tryeście.** Najbliższe terminy odjazdu z Tryestu:
wtorek 24 września: „Slavonia"
„ 1 paźdz.: „Ultonia"
„ 15 paźdz.: „Panoni".

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słow 6 hal., tytuł 20 hal.

Panna

do nauki modniarstwa potrzeb zaraz. Wiadomość w dziale inse towym „Naprzodu".

Podróżującego

poszukuje się. Z branży papierow mają pierwszeństwo. — Oferty p „podróżujący" do działu insera wego „Naprzodu".

Poszukuje lekcyi

student z ukończoną III. kl. gi nazyalną. Wiadomość w dziale seratowym „Naprzodu".

Droguerya J. Stiela w Podgórz

poleca wszelkie artykuły chir giczne, kosmetyczne, gumowe środki lecznicze. Wysyłka 2 ra dziennie, nie licząc opakowania.

Pomadki

mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatn ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadzie ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codzien świeże. Poleca fabryka wyrobów kierniczych Poselska 15, prowadzc pod osobistym kierunkiem Romu dy Pieczarki.

Winogrona stołowe

codziennie świeżo z krzewu zeb ne najlepszej sorty przesyłka 10 f tów, franco 1 Złr. 75 ct. L. Altr Versecz 31 Węgry.

2 wózki

używane na resorach są tanio sprzedania w Podgórzu, Józefińsk

Rowery

używane w dobrym stanie K. 50 do 76, nowe z wolnobiegiem K. 1 Wysyła za zaliczką po otrzymar K. 15 zadatku. Zmiana lub zw pieniędzy, zatem bez ryzyka. Cen darmo. Skład fabryczny rowerć maszyn do szycia, zegarków i bi teryi. Stanisław Rundbakin, Wied IX. Grünetorgasse 23.

Antracytu

i koksu dostarcza szybko N. Katz w Podwołoczyskach.

Kto szuka

zajęcia, posady, lekcyi, robotników, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu znajdzie najłatwiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu". Od v razu płaci się tylko 6 h., listow także w markach.

Najlepszego gatunk

igły, oliwy i innych przyborć do maszyn do szycia dost można tylko

w składzie maszyn do szycia Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczk

Części składowe

maszyn do szycia wszelki systemów i konstrukcyi, w rabiane z najlepszego ma ryału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szyc Kraków, Starowiślna 1.

Wysyłka na prowincyę za zalicz

Pensyonat „Ukraina

189 **Kraków, Karmelicka 40,**

poleca pokoje umeblowa z całkowitem utrzymaniem na d dłuższy lub krótszy. — Łazie w domu. Tamże wydaje się obi i kolacye na miejscu lub na mia

Wszelkie naśladownictwo karanem jedyn prawdziwym jest

Thierry'ego Balsam

Prawem ochronione.



z zieloną zako cą jako mar ochronną. 12 małych alb podwójnych f szek, albo 1 wi flaszka specy z patent. zamk ciem kor. 5 Thierry'ego m centyfoliowa na wszystkie c by jak zadawn rany, zapale uszkodzenia Tygiel kor. 3 Rozsyła się za pobranie pocztowem zapłatą z gó Obydwa te śro domowe są lepsze wszę znane i sław Zamówienia ży adresowa

Aptekarza A. Thierry w Pregrada, Rohitsch-Sauerbrun.

Skład we wszystkich aptekach. Bross z tysiącem podziękowań autentyczny darmo i opłatnie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).